



Multimedialny widok z głębokiej wieży

Recenzja spektaklu poetyckiego *Widok z głębokiej wieży* Zenona Fajfera, reż. Teresa Nowak, projekt *Hipertekstowo*, Kinoteatr Rialto, Katowice, 25 kwietnia 2015 r.

25 kwietnia 2015 roku w katowickim Kinoteatrze Rialto odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Hipertekstowo. Nowy wymiar sztuki słowa” pt. *Widok z głębokiej wieży*. Nie było ono w żadnej mierze teoretyczną dyskusją na temat liberatury, jak to bywało do tej pory, ani też warsztatami bez udziału poetów. Nie polegało jednocześnie na „suchym” odczytaniu kilkudziesięciu wierszy, dość typowym dla całkiem licznych w Katowicach wieczorków poetyckich. Spotkanie było pełnym życia, a jednocześnie utrzymanym w niezwykle spokojnej atmosferze, spektaklem z udziałem Zenona Fajfera oraz jego dawnej krzeszowickiej polonistki, Teresy Nowak, która zainicjowała serię wydarzeń tego typu, odbywających się w tym roku w Krakowie i Katowicach.



Teresa Nowak czyta „Balkon”, po lewej siedzą Dominika Rusinowska i Sławomir Pezda, po prawej Zenon Fajfer (foto: archiwum Instytucji Kultury Katowice – Miasto Ogrodów)

Na spektakl, do którego scenariusz napisała Nowak, składała się sceniczna prezentacja papierowo-elektronicznego tomiku *Powieki* Fajfera z 2013 r. oraz nieopublikowanego jeszcze *Widoku z głębokiej wieży* tego samego autora. Część prezentacji stanowiło ukazanie jednej z wielu możliwych ścieżek, którymi czytelnik może podążyć w trakcie gry z dziełem liberackim, a właściwie e-liberackim. Druga część, choć nie oddzielona ściśle od pierwszej, to odczytywanie najnowszych utworów Fajfera przez Teresę Nowak i samego autora. Głębokie doświadczenie wsłuchiwania się w tę poezję liberackiego twórcy potęgowane było przez wtórujące głosowi partie skrzypiec (Dominika Rusinowska) i saksofonu (Sławomir Pezda), a odczytowi towarzyszyła multimedialna wizualizacja utworów (przygotowana przez Olgę Rybacką). Dzięki wymienionym elementom spektaklu można go określić, jak zrobili to organizatorzy wydarzenia, jako multimedialny słowno-muzyczny montaż. Montaż, dodajmy, z substancji niepodatnych na płytkie próby interpretacji i niełatwo formujących się pod działaniem głosu: poezje Fajfera składają się nieraz z elementów matematyczno-językowych oraz formalnych, których nie sposób wyrazić inaczej, niż na wydruku albo ekranie. Wsłuchana publiczność słyszała zatem dźwięki niemal „niemożliwe”, pochodzące z książki, która „stanowi organiczną całość, bez możliwości wydestylowania jej wymiaru materialnego, formalnego, czy też poziomu treści”¹. Jednocześnie widownia doświadczyła tej pełni, która – jak wskazuje (w artykule z bieżącego numeru) Sarah Bodman – objawia się wówczas, gdy tekst zostanie przetworzony przez głos w procesie artystycznego „recylingu”. Przypomina o tym utwór „Drzewo”, w którym oglądamy nieśmiałe kroki podjęte w celu pełniejszego zrozumienia świata: „może spróbujmy nazwać wszystko na nowo / tak będzie łatwiej / [...] może spróbujmy nazwać wszystko od nowa / słowa wypłatać z ust / usta wypłatać ze słów”. Próbę pełnego zrozumienia świata trzeba zatem rozpocząć od stworzenia nowego języka, w którym słowa nie byłyby już tak ściśle związane z mową, a mowa – ze słowami.

W samym odczycie wierszy słychać było głos autora dojrzałego, który z jednej strony gotów jest eksperymentować z formą (łączyć poezję emanacyjną z hiper tekstem, jego architekturą i dynamiką), a z drugiej – podejmuje również zadanie tworzenia liryki wiernej formie raczej „tradycyjnej”. Czyni tak na przykład w bardzo – jak się wydaje – osobistym utworze „Widokówka z Dublina”, z którego wersów przebija melancholia i ślad głębokiej zadumy, połączonej z tkwiącym w pamięci doświadczeniem literackim: „i znowu jesteśmy na wzgórzu Howth / na przedostatniej stronie *Ulissesa* / zrywamy rododendrony / jeden dla siebie / jeden dla nikogo / jeden dla Pani”.

1. Z eseju Krzysztofa Hoffmana *Zadziwiająca Fraktale. Zadrapanie Faktury*, w: Zenon Fajfer, *Powieki*, Wydawnictwo FORMA, Szczecin 2013, między s. 48 a 49.

Nowak i Fajfer pokazali w trakcie spektaklu to, o czym krzeszowicki liberat i teoretyk pisze w swych dziełach artystycznych i artykułach teoretycznych już od wielu lat, jakby podążając za myślą Michela Foucault, ale przy tym wyrażając własne podejście do poezji: dzieło liberackie to nie tylko słowa, lecz także rzeczy, ich konstelacje i architektonika. Nawet więcej – utwór literacki jest połączeniem sztuk, wyrażeniem słów za pomocą własnego głosu i innych dostępnych instrumentów, jest stworzeniem czegoś w rodzaju literackiego dzieła operowego. W trakcie katowickiego spektaklu nie tylko słycać było współ-granie instrumentów muzycznych z ludzkim głosem, lecz można było także odczuć liryczne współgranie wielu składników, które, jak mogłoby się wydawać, są rozłączne. Atmosfera przywodziła na myśl widowisko teatralne, słuchowisko radiowe, spektakl kinowy i kameralny odczyt poetycki. Wszystkie te doświadczenia mieszały się i korespondowały ze sobą, prowadząc do wyrażenia i odczucia tej pełni, powstałej z połączenia głosów, która stanowiła, jak to wyraża „Antrakt” w *Powiekach*: „Nieco inne czytanie, / akcent na innej / sylabie, łaskoczący od wewnątrz akompaniament”.



Teresa Nowak i Zenon Fajfer (foto: archiwum Instytucji Kultury Katowice
– Miasto Ogrodów)

Aktywne uczestnictwo w spektaklu Zenona Fajfera i Teresy Nowak było wielowymiarowym (bo angażującym różne zmysły) doświadczeniem również wielowymiarowej (wykorzystującej różne kanały przekazu) poezji. „Rozgrywa-

nie” się tej poezji przed oczami widza-czytelnika jest także paralelne do sposobu działania ludzkiego umysłu, działającego nie tyle linearnie, ile raczej na zasadzie „emanacyjnego” rozwijania się kolejnych myśli. Taki właśnie rozwój myśli można było obejrzyć i usłyszeć podczas katowickiego wydarzenia.

Zainteresowanym czytelnikom pozostaje jedynie podejrzenie, co kryje się pod Fajferowskimi Powiekami, oraz poczekać na ukazanie się dzieła Widok z głębokiej wieży².

2. Spektakl został zarejestrowany przez Sferę TV i od 12 czerwca 2015 jest dostępny na kanale YouTube pod adresem <<https://www.youtube.com/watch?v=IFKwPkhzGDU>>.